

Aleksandra Kuczyńska-Zonik, Damian Szacawa, Dominik Wilczewski

Aktualizacja planów obronnych państw bałtyckich na tle wyzwań stojących przed NATO

Organizacja Paktu Północnoatlantyckiego (NATO) jest dla państw bałtyckich podstawowym gwarantem bezpieczeństwa oraz silnych więzi transatlantyckich ze Stanami Zjednoczonymi. Poglądu tego nie zmieniły również trwające wewnątrz NATO dyskusje na temat przyszłego kształtu Sojuszu i identyfikacji zagrożeń zewnętrznych. Ustalenia 30. spotkania przywódców państw i szefów rządów państw członkowskich NATO w Londynie (3-4 grudnia 2019) potwierdziły to stanowisko. Dalsze działania państw bałtyckich nakierowane będą na zwiększanie politycznej spójności wewnątrz Sojuszu oraz wzrost jego zdolności bojowych na wschodniej flance NATO.

Reakcje państw bałtyckich na ustalenia przyjęte podczas szczytu przywódców państw członkowskich NATO.

Spotkanie poprzedzone było licznymi kontrowersyjnymi wypowiedziami prezydentów USA, Francji i Turcji. Wizja cierpiącego na „śmierć mózgu” NATO (Emmanuel Macron), którego przyszłe działania mogą być sparaliżowane przez rozbieżne interesy państw członkowskich (szantaż Recepta T. Erdoğan), stanowiła duże wyzwanie dla przywódców państw członkowskich NATO, zgromadzonych z okazji 70. rocznicy utworzenia Sojuszu. Co więcej, nakładała się ona na wystąpienia prezydenta USA Donalda Trumpa, który wielokrotnie krytykował niskie wydatki europejskich członków NATO przeznaczone na obronę. W rzeczywistości, według danych NATO z listopada 2019 r., tylko 9 państw (w tym Polska i państwa bałtyckie) przeznaczają co najmniej 2% swojego PKB na wydatki obronne. W związku z tą krytyką część państw Europy Zachodniej (głównie Francja) rozpoczęła prace nad koncepcją tzw. europejskiej autonomii strategicznej, czyli rozwoju zdolności obronnych europejskich członków NATO.

Na Litwie, Łotwie i w Estonii rozstrzygnięcia szczytu przyjęto z satysfakcją. Przede wszystkim potwierdzono, że największym zagrożeniem w regionie są działania Rosji. Uzgodniono również plan obronny dla państw bałtyckich i Polski. Przewiduje on metody i techniki obrony NATO zarówno w czasach kryzysu, jak i wojny. Choć szczegóły planów są tajne, to wiadomo, że strona litewska oczekuje przede wszystkim wzmocnienia obrony przestrzeni powietrznej i szybszej dyslokacji sił w przypadku sytuacji kryzysowej. Oceniając szczyt NATO, prezydent Litwy Gitanas Nausėda uznał, że udało się osiągnąć zadowalający wszystkich rezultat, ale jednocześnie zastrzegł, że sam proces wcielania w życie rozwiązań może być skomplikowany.

W odniesieniu do stanowiska Turcji można było obserwować dwie narracje. Na Litwie starano się unikać eskalowania krytyki polityki prezydenta Erdoğan, a oficjalnie żaden przedstawiciel tego państwa nie kwestionował ani zobowiązań sojuszniczych Litwy względem Turcji, ani wiarygodności Turcji jako państwa członkowskiego, z kolei wiceprzewodniczący populistycznej Estońskiej Konserwatywnej Partii Ludowej (EKRE), eurodeputowany Jaak Madison, sceptycznie ocenił jej dalsze członkostwo w NATO. W środowiskach eksperckich przeważała jednak opinia, że zadowolenie z efektów szczytu nie powinno przesłaniać wyzwań wynikających zarówno z postawy Turcji, jak i tendencji w polityce francuskiej, mogących negatywnie wpływać na spójność Sojuszu i jego zdolność do odpięcia zagrożeń, przede wszystkim ze strony Rosji.

Kontrowersyjna była także wypowiedź ministra spraw wewnętrznych Estonii Marta Helme (EKRE), który w połowie listopada w wywiadzie dla fińskiego dziennika „Iltalehti” podał do wiadomości, że estoński rząd, we współpracy z Litwą i Łotwą, opracowuje „plan B” dla obrony, na wypadek gdyby NATO, w przypadku ataku militarnego, odmówiło pomocy państwom bałtyckim. Jego wypowiedź była reakcją na wydarzenia na Bliskim Wschodzie i ograniczenie zaangażowania USA w Europie, bliskie relacje Turcji i Rosji, a także (niewykluczone) ocieplenie relacji z UE z Rosją. Helme stwierdził ponadto, że Estonia nie może polegać również na Unii Europejskiej. W odpowiedzi premier, minister spraw zagranicznych i inni przedstawiciele władz w Estonii zapewnili, że rola

NATO w Estonii nie jest kwestionowana, a głos Helmege nie przedstawia oficjalnego stanowiska tego państwa. Nie jest to pierwszy przypadek kontrowersyjnych wypowiedzi członków rządu Estonii na temat NATO (minister administracji publicznej Mihhail Korb został zmuszony do rezygnacji z urzędu, po tym jak oświadczył, że jest przeciwnikiem NATO). Jednak zdecydowana większość polityków w Estonii popiera obecność NATO i utrzymanie silnych więzi Estonii z USA. Dlatego ani NATO, ani USA jako strategiczni partnerzy Estonii w polityce obronnej nie są kwestionowani.

Aktualizacja strategii i planów obronnych Litwy, Łotwy i Estonii. Na szczycie w Londynie państwa bałtyckie potwierdziły zobowiązania do utrzymania wydatków na obronę na poziomie 2% PKB. Według szacunkowych danych NATO za rok 2019, dla Litwy, Łotwy i Estonii jest to odpowiednio 968, 634 i 586 mln euro¹. W porównaniu do 2014 r. ich wydatki na ten cel wzrosły o 646 mln euro (ok. 300%) w przypadku Litwy, 413 mln euro (ok. 290%) w przypadku Łotwy oraz 200 mln euro (ok. 150%) – Estonii. Potwierdzeniem realizacji zobowiązań sojuszniczych przez Litwę jest konsekwentne zwiększanie finansowania celów obronnych do poziomu 2,5% PKB, który ma być osiągnięty do 2030 r. (porozumienie w tej sprawie w 2018 r. podpisała większość głównych partii politycznych). Budżet przewidziany na cele wojskowe w 2019 r. stanowił 2,03% PKB. Wzrost gospodarczy Litwy zmusza władze do przeznaczenia dodatkowych środków na obronę w celu utrzymania 2-procentowego poziomu finansowania. Projekt budżetu na 2020 r. przewiduje zatem wydatki w wysokości 1,017 mld euro, co stanowić będzie 2,02% PKB. Priorytetem pozostaje modernizacja sprzętu i infrastruktury wojskowej, głównie wozów bojowych, artylerii samobieżnej i systemów raketowych ziemia-powietrze. Rada Obrony przy prezydencie przewiduje także udział litewskiego personelu wojskowego w 11 operacjach i misjach zagranicznych w latach 2020-2021.

Na Łotwie budżet Ministerstwa Obrony na 2020 r. planowany jest na poziomie 663,6 mln euro. W ramach wydatków w 2019 r. 523 mln euro przeznaczono na rozwój i utrzymanie zdolności NATO Architecture Framework (NAF). Dodatkowo planowane jest zwiększenie liczby członków Gwardii Narodowej (ochotniczych jednostek wojskowych) z 8,2 tys. obecnie do 9,5 tys. do 2022 r. Oprócz modernizacji i rozwoju zdolności własnych sił zbrojnych, w interesie Łotwy leży zwiększenie obecności sił NATO w tym państwie oraz wzmocnienie europejskiego filaru bezpieczeństwa w ramach NATO, co pozwoli uniknąć powielania funkcji w tym obszarze. Obok USA, głównym partnerem Łotwy w dziedzinie obrony jest Kanada, która zapowiedziała przedłużenie obecności wojskowej w tym państwie na kolejne cztery lata (do marca 2023 r.), zwiększając personel z 455 do 540 osób. Łotwie zależy także na poprawie komunikacji strategicznej i wzmocnieniu kompetencji społecznych w ocenie zagrożeń informacyjnych. Zadania te realizują m.in. działające w Rydze Centrum Doskonałości ds. Łączności Strategicznej NATO (NATO StratCom COE) oraz niedawno uruchomiony oficjalny wojskowy portal informacyjny Sargs.lv.

W Estonii w przyjętym we wrześniu 2019 r. projekcie budżetu na 2020 r. zapewniono środki m.in. na wsparcie sił sojuszniczych przybywających w tym państwie w ramach systemu Host Nation Support (HNS), a także na program inwestycji w dziedzinie obrony (zainicjowany w 2018 r.; prawdopodobnie zostanie on przedłużony do co najmniej 2023 r.), które według szacunków wyniosą w 2020 r. 615 mln euro (2,11% PKB). Modernizacja Estońskich Sił Obronnych ma objąć współpracę w zakresie wymiany informacji z państwami bałtyckimi oraz z NATO, poprawę jakości wywiadu wojskowego, a także zakup m.in. pojazdów bojowych. W przyszłym roku Estonia planuje również zwiększyć swój wkład w Siły Odpowiedzi NATO (NATO Response Force) do 210 osób. Dokładne informacje mają się znaleźć w przygotowywanym nowym Planie Rozwoju Obrony Narodowej na lata 2021-2030.

Odrębną kwestią pozostają uzgodnienia co do wysokości składek sojuszników na pokrycie budżetu NATO. W związku z zapowiedzią USA o zmniejszeniu składki w ramach NATO (z 22,1% do 16,35%), co przekłada się na kwotę ok. 120 mln euro, państwa europejskie zobowiązały się do pokrycia tej różnicy. Znaczna część tej kwoty (ok. 33 mln euro) będzie pochodzić ze zwiększenia składki Niemiec. Estonia zobowiązała się zwiększyć swój wkład finansowy (na lata 2021-2024) o 200 tys. euro, co stanowi wzrost z 0,116% do 0,125% wspólnego budżetu NATO. Pewny jest również wzrost składek pozostałych państw bałtyckich, co wynika z dynamicznego wzrostu ich budżetów obronnych.

Wnioski. Porozumienie osiągnięte na szczycie w Londynie oznacza dla państw bałtyckich kontynuację dotychczasowej strategii Sojuszu. Aktualizacja planów w zakresie obrony tej części regionu wiąże się z koniecznością dostosowania własnych strategii obronnych państw bałtyckich do planu NATO, co będzie je zmuszało do podjęcia

szeregu praktycznych działań i środków. Choć na spotkaniu w Londynie nie poruszono tematu zwiększenia obecności NATO w państwach bałtyckich, nowy plan obronny umożliwi powrót do tej kwestii.

Mimo że Turcja zadeklarowała poparcie dla planów obrony regionu bałtyckiego, jej stanowisko nie jest pewne. Kilka dni po zakończeniu szczytu turecki minister spraw zagranicznych Mevlüt Çavuşoğlu zapowiedział, że oba dokumenty (w sprawie aktualizacji planu obronnego NATO dla państw bałtyckich i Polski oraz uznania kurdyjskich bojowników w Syrii za terrorystów) będą podpisane przez Turcję jednocześnie. W środowisku eksperckim nie brakuje więc opinii, że prowadzona przez Turcję polityka będzie w coraz większym stopniu czynnikiem destabilizującym Sojusz. Do rzadkości należą te opinie części ekspertów na Litwie, według których to Litwa wcześniej zaprzepaściła swoją szansę na nawiązanie ściślejszych związków z Turcją, co dałoby lepszą możliwość zrozumienia przez tureckie elity zagrożeń odczuwanych na Litwie.

Współpraca w regionie bałtyckim ma szczególne znaczenie dla Polski. Właśnie na połowę grudnia przypada początek dziewiątej rotacji Sił Powietrznych RP, w ramach której Polski Kontyngent Wojskowy (PKW) Orlik 9, złożony ze 150 żołnierzy i czterech samolotów wielozadaniowych F-16C Block 52+, będzie stacjonował w bazie lotniczej Ämari w Estonii. W ramach 52. zmiany misji NATO Baltic Air Policing polskie samoloty będą patrolować przestrzeń powietrzną Litwy, Łotwy i Estonii. Z punktu widzenia państw regionu NATO jest więc najważniejszym gwarantem bezpieczeństwa europejskiego i silnych więzi transatlantyckich, dlatego dalsze działania państw Morza Bałtyckiego będą nakierowane na zwiększenie spójności politycznej w ramach Sojuszu.

¹ NATO Public Diplomacy Division, *Defence Expenditure of NATO Countries (2013-2019)*, COMMUNIQUE PR/CP(2019)123, https://www.nato.int/nato_static_fl2014/assets/pdf/pdf_2019_11/20191129_pr-2019-123-en.pdf.